KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV. | SOSNOWIEC, ŚRODA 3 STYCZNIA 1934 ROKU. | Nr. 3.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Storpedowanie okrętu amerykańskiego

wywoła wojnę w roku 1936.

LONDYN, 2.1. Agencja „United Press" donosi z Honolulu w Hawai że władze amerykańskie **skonfiskowały** zamieszczoną w japońskiem piśmie „Hinodo" **nowelę aktywnego kapitana marynarki japońskiej.**

Nowela ta osnuta jest na tle wizji przyszłej wojny amerykańsko - japońskiej i przepowiada, że zbliża się dzień, w którym **nad pięknemi wyspami hawajskiemi rozwinie się sztandar Wschodzącego Słońca.** Wojna, o której pisze autor noweli, kpt Fukunaga, **wybuchnie w roku 1936** Przyczyna konfliktu będzie samowolny wprawdzie, lecz wysoce patrjotyczny czyn kpt. Maki, komendanta torpedowca, który, nie zważając na pokój, **zatapia w pobliżu Szanghaju bojowy okręt marynarki amerykańskiej.** Kpt. Maki dostaje się wprawdzie pod sąd wojskowy, który go **skazuje na śmierć**, lecz dzięki ofiarności towarzyszów, zostaje uprowadzony na wolność. Lecz konflikt został zapoczątkowany i z nieuniknioną koniecznością prze do wojny. Surowe noty rządu amerykańskiego wywołują **wzburzenie w całej Japonji.** Wojna wybucha. Dzięki pomocy Japończyków, osiadłych na wyspach hawajskich, flota japońska **zdobywa fortyfikacje Honolulu,** a na rynku w stolicy Hawai ustawiono wielki pomnik kpt. Maki.

Nowela ma charakter wybitnie prowokacyjny, główne jednak znaczenie posiadają przedmowy do niej napisane przez admirała Suetsugu oraz członka najwyższej rady wojennej w Tokio, admirała Kato. Obydwaj generałowie czynni armji japońskiej zaznaczają, że do wojny takiej przyjść musi i że zwycięstwo Japonji będzie pewne, jeżeli 160.000 Japończyków, osiadłych na wyspach hawajskich zrozumie swój obowiązek patrjotyczny i przyczyni się ofiarami do zwiększenia floty powietrznej

Korespondent zaznacza, że konfiskata nowelki przez władze amerykańskie **wywoła wymianę not dyplomatycznych.** W każdym bądź razie ten głos wybitnych wojskowych japońskich niezwykle silnie wzburzył opinję amerykańską.

CESARSTWO MANDŻURSKIE.

LONDYN, 2.1. Z Tokio donoszą, iż japońska rada koronna dziś akceptowała projekt nowej konstytucji **państwa mandżurskiego.** Aczkolwiek nie wydano dotychczas żadnych urzędowych wiadomości, ogólnie przypuszczają, iż nowa konstytucja mandżurska przewiduje zmianę ustroju państwowego, oraz obwołanie obecnego prezydenta Mandżurji, Pu-Yi władcą cesarstwa północno - chińskiego.

Wszystkie rządy prowincjonalne mają być zniesione i zastąpione **guberniami generalnemi.** Oddziały wojskowe podporządkowane dotychczas poszczególnym rządom prowincjonalnym, w przyszłości poddane będą jednolitemu kierownictwu centralnemu. **Armja mandżurska będzie zorganizowana ściśle na wzór armji japońskiej.**

NOWE UPOSAŻENIA

kolejarzy i pocztowców.

WARSZAWA, 2.1. — Rada ministrów zatwierdziła wczoraj rozporządzenie o zmianie uposażeń pracowników kolei państwowych, poczty, telegrafów i telefonów. Rozporządzenie to ukaże się w najbliższych dniach w „Dzienniku Ustaw". Wejdzie ono w życie z dniem 1-go lutego 1934 roku.

Pocztowcy będą przeszeregowani do nowych 11-tu grup uposażeń na zasadach takich samych, na jakich przeszeregowano urzędników państwowych.

Kolejarze będą przeszeregowani do nowych 14-tu grup uposażeń na zasadach zupełnie nowych.

W wyniku tych przeszeregowań zarówno kolejarze, jak i pocztowcy, szczególnie niższych kategoryj, będą mieli uposażenia niższe o 7 proc. Jak wiadomo, podobna zniżka spotkała już urzędników państwowych niższych grup.

Pensje kolejarzy wynosić będą od 100 do 1000 zł. miesięcznie. Kolejarzom i pocztowcom w Warszawie, Gdyni, na Śląsku i w Gdańsku przyznano dodatki lokalne w wysokości około 15 proc. uposażenia.

Urzędnikom, zajmującym stanowiska kierownicze, przyznano dodatki funkcyjne, ewentualnie służbowe.

Pensje pracowników kolejowych wynosić będą:

grupa I — 1,000 zł., grupa II — 700 zł., III — 550 zł., IV — 450 zł., V — 390 zł., VI — 335 zł. VII — 295 zł., VIII — 260 zł., IX — 225 zł., X — 200 zł., XI — 175 zł., XII — 150 zł., XIII — 125 zł., i XIV — 100 zł.

Najwyższą stawkę dodatku funkcyjnego ustalono na 600 zł. Dodatek ten przyznany będzie oddzielnem rozporządzeniem ministra komunikacji, wydanem po porozumieniu z prezydjum rady ministrów.



CESARZ ANAMU ZWIEDZA SWÓJ KRAJ.

Bao Dai (w środku), młodziutki cesarz Anamu, który dopiero niedawno powrócił do ojczyzny po ukończeniu studjów w Paryżu, odbywa obecnie podróże po całym Anamie, by zapoznać się ze strukturą gospodarczą swego kraju.

Dziś w numerze:

Expose

MINISTRA BECKA.

WARSZAWA, 2.1. (Tel. wł.) — **We wtorek, d. 9 b.m., o godz. 4 min. 30 po południu, odbędzie się posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych, na którem ma wygłosić expose p. minister spraw zagranicznych Beck.**

Pogłoski o dymisji

MIN. TITULESCU.

BUKARESZT, 2.1. (PAT). — W prasie zagranicznej ukazały się wiadomości o dymisji ministra spraw zagranicznych Titulescu. Agencja Rador podaje wyjaśnienie otrzymane od osób z otoczenia ministra, że wogóle nie może być nawet mowy o dymisji, gdyż minister Titulescu nie uważa się jeszcze za członka nowego rządu premjera Angelescu. Titulescu otrzymał propozycję objęcia teki ministra spraw zagranicznych w nowym gabinecie, lecz na propozycję tę jeszcze nie odpowiedział.

Niebieskie koszule

W IRLANDJI.

DUBLIN, 2.1. (PAT). — Celem uniknięcia konfliktu z Sądem najwyższym, który stoi na stanowisku, że sprawa gen. O'Duffy nie należy do kompetencji trybunału wojskowego, trybunał ten, przed którym stanął dzisiaj oskarżony postanowił zgodnie z wnioskiem prokuratora odroczyć proces, aż do czasu otrzymania nowych instrukcyj.

O'Duffy ubrany w niebieską koszulę faszystów irlandzkich oświadczył, że zaniecha prowadzić w dalszym ciągu kampanję polityczną. Tłumy publiczności zgromadzone przed sądem zgotowały generałowi owację.

Zgon Wassermana

WIEDEŃ, 2.1. — Wczoraj rano zmarł nagle na skutek udaru serca w posiadłości swej w Styrji znany powieściopisarz Jakób Wasserman w wieku lat 60.

Los Angeles zalane

LONDYN, 2.1. — Z Los Angelos donoszą, iż miasto, oraz okolica w Noc Sylwestrową zostały nawiedzone kilkakrotnie katastrofalnem oberwaniem się chmur w rozmiarach, nienotowanych od kilku lat.

Ofiarami katastrofy żywiołowej padło 6 zabitych, oraz kilkudziesięciu rannych. Liczne samochody musiały się zatrzymać na szosach, całkowicie zalanych. Znane kąpielisko Long Beach zostało częściowo zalane. Szkody są olbrzymie.

Poćwiartowała męża

i rozrzuciła po ulicach Pesztu.

Wczoraj donosiliśmy o poćwiartowanych zwłokach mężczyzny w Peszcie, rzuconych na pożarcie psom przez tajemniczą kobietę. Zbrodnia została wyjaśniona.

BUDAPESZT, 2.1. Policja budapeszteńska, prowadząca dochodzenie w sprawie znalezienia w rozmaitych miejscach Nowego Pesztu kości i mięsa ludzkiego w poszukiwaniach swych oparła się przedewszystkiem na opinji rzeczoznawców, którzy stwierdzili, że ze sposobu poćwiartowania zwłok należy wnosić, iż zbrodni dokonał **ktoś obznajmiony z rzemiosłem rzeźnickiem.**

Opinja ta okazała się właściwą, bowiem w ostatnim dniu zeszłego roku aresztowano żonę rzeźnika z Alagh Szczepana Bognara, **pod zarzutem zamordowania swego męża.**

Bognarowa przyznała się do zbrodni, twierdząc, iż **działała w obronie własnej.**

Ubiegłego wtorku mąż przyszedł wieczorem pijany do domu i domagał się od niej pieniędzy. Doszło do kłótni, podczas której się pobili. Później mąż przeprosił ją i w zgodzie położyli się spać.

Koło godziny 3 nad ranem zbudził ją blask lampy. Stwierdziła, że mąż **znalazł jej pugilares i wyciąga zeń pieniądze.**

Doszło znów do awantury. Bognar **dobył w pewnej chwili rewolwer i chciał ją zastrzelić.** Małżonce udało się jednak wyrwać mu broń.

Bognarowa chwyciła rewolwer i nie mierząc, strzeliła. **Kula trafiła męża w skroń, kładąc go trupem.**

Bognarowa zeznaje dalej, że całą noc przesiedziała nad zwłokami, zamierzała początkowo zameldować o wszystkiem żandarmerji, wreszcie jednak ze względu na swego syna, który uczęszcza do IV kl. gimnazjum **postanowiła zbrodnię swą zataić.**

Zwłoki zawlokła do sąsiedniego pokoju i tam przy pomocy noży i przyrządów rzeźnickich **męża poćwiartowała na drobne części.**

Części te wzięła do torby i rozrzuciła w rozmaitych miejscach w okolicy Budapesztu. **Głowę męża wrzuciła do Dunaju.**

Policja nie daje wiary tym zeznaniom szczególnie co do twierdzenia iż **działała we własnej obronie.**

Przeczą temu znalezione podczas rewizji domowej wycinki z gazet, w których Bognarowa zamieszczała ogłoszenia matrymonjalne, podając się za wdowę. Z tego zdaje się wynikać, że **mord przygotowywała od kilku miesięcy.**

Reforma ubezpieczeń społecznych.

Ustawa zcaleniowa weszła w życie.

Z dniem 1 stycznia 1934 r. weszła w życie na całym obszarze Rzplitej ustawa o ubezpieczeniu społecznem, obejmująca wszystkie rodzaje ubezpieczenia, na wypadek choroby, emerytalne, na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych i od wypadków wszystkich pracowników.

Jednocześnie wchodzi w życie rozporządzenie wykonawcze, normujące sposób dokonywania zgłoszeń i uiszczania składek w zakresie ubezpieczeń społecznych.

Z dotychczasowych Kas chorych utworzono ubezpieczalnie społeczne.

Pracodawcy obowiązani są zgłosić w terminie do dnia 15 stycznia 1934 r. do właściwej ubezpieczalni społecznej (b. Kasy chorych) wszystkich pracowników, zatrudnionych w dn. 1.I.1934 bez względu na to, czy byli oni poprzednio zgłoszeni i ubezpieczeni we właściwych instytucjach ubezpieczeniowych.

LIKWIDACJA Z.U.P.U.

Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych podaje od wiadomości, że zgodnie z arty. 298 ustawy o ubezpieczeniu społecznem (Dz. U. R. P. nr. 51, poz. 396) dotychczasowe Zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie, Królewskiej Hucie, Lwowie i Poznaniu ulegają likwidacji z dniem 1 stycznia 1934 roku, wszelkie zaś ich prawa i obowiązki przejmuje Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych z siedzibą w Warszawie.

Wymienione wyżej Zakłady funkcjonować będą począwszy od dnia 1 stycznia 1934 roku aż do odwołania w swych dotychczasowych siedzibach jako biura Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Prawa i obowiązki pracodawców, ubezpieczonych jak również uprawnionych lub korzystających ze świadczeń, nie ulegają zmianie, zachowując całkowity zakres, ustalony rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.11.1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych oraz ustawa z dnia 22.2.1933 r. (Dz. U. R. P. nr. 27, poz. 576) o zmianie tegoż rozporządzenia.

Wpłaty wszelkich wierzytelności z tytułu składek ubezpieczeniowych oraz należności dotychczasowych Zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych za czas do dnia 31 grudnia 1933 r., jak również wszelkie zgłoszenia, dotyczące ubezpieczenia, zgłoszenia zmian i tp.) za powyższy okres winny być również i po 1 stycznia 1934 r. uskuteczniane w sposób dotychczas obowiązujący i praktykowany w biurach zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych (dotychczasowych Zakładach ubezpieczeń pracowników umysłowych, w Warszawie, Król. Hucie, Lwowie i Poznaniu.

Od dnia 1 stycznia 1934 r. wszystkie roszczenia o świadczenia z Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych winny być zgłaszane do właściwej terytorjalnie ubezpieczalni społecznej.

Zmiany, dotyczące górnośląskiej części województwa śląskiego zostaną podane do wiadomości publicznej w drodze osobnych komunikatów.

ZMIANY STAWEK UBEZPIECZEŃ

W Dz. Ustaw ukazały się rozporządzenia wykonawcze Rady ministrów do ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych. Rozporządzenia te przynoszą szereg niespodzianek, przedewszystkiem dla pracowników umysłowych.

Rozporządzenie nr. 790 określa, które kategorje pracowników nie będą obciążone potrąceniami z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby i ubezpieczenia emerytalnego.

Rozporządzenie nr. 791 określa uprawnienia osób, które były ubezpieczone na wypadek inwalidztwa, śmierci lub na starość, według dotychczas obowiązujących ustaw. Rozporządzenie to dotyczy województw zachodnich.

Rozporządzenie w sprawie uprawnień osób ubezpieczonych na zasadzie dotychczas obowiązujących ustaw przewiduje, że jeżeli wypadek zdarzył się przed wejściem w życie ustawy zcaleniowej, to świadczenia wyznacza się według ustaw dotychczasowych. Wyjątek stanowi wypadek, w którym ubezpieczony został poszkodowany przed wejściem w życie ustawy, zaś zmarł po wejściu w życie ustawy.

Najważniejsze bodaj są przepisy rozporządzenia o uchyleniu grup zarobkowych w ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Mianowicie dotychczasowe grupy zarobkowe zostaną skasowane, natomiast podstawą obliczania składki będzie wynagrodzenie rzeczywiste, zaokrąglone do jednostek złotego.

W związku z tem, ulegną zmianie składki z tytułu ubezpieczenia na wypadek braku pracy. Niektórzy pracownicy na zmianach tych zyskają, inni stracą. Zmiany będą jednak minimalne.

Ministerstwo opieki społecznej przygotowuje nowe zarządzenie w sprawie zgłaszania pracowników do instytucyj ubezpieczeń społecznych. Naskutek zcalenia ubezpieczeń, wprowadzone będzie wspólne zgłoszenie robotników przy ubezpieczeniu zarówno od wypadku, jak i ubezpieczeniu chorobowem. W ten sposób zniknę oddzielne zgłoszenia do Kas chorych, do Zakładu ubezpieczeń i do ZUPU. Stanowić to będzie poważne udogodnienie dla pracodawców, jak również uprości formalności instytucyj ubezpieczeniowych.

WIEŻE BETONOWE

do wyrzucania rakiet trujących.

WIEDEŃ, 2.1. (PAT). „Sonn und Montagszeitung" donosi, że Niemcy czynią przygotowania wojenne nad granicą francuską.

Mianowicie w odległości mniejwięcej 30 km. od granicy, budują naprzeciw fortów francuskich liczne rusztowania żelazo-betonowe, nieznane w dotychczasowej technice wojennej. Narazie zbudowano około stu takich rusztowań.

Rusztowania te mają służyć do wypuszczania w zgóry określonym kierunku na odległość 200 do 300 km rakiet, wypełnionych substancjami wybuchowemi, lub też gazami trującemi. Celność strzałów wynosić ma około dwu procent.

BERLIN, 2.1. W wigilję Nowego Roku minister Goebbels wygłosił przez radjo przemówienie, w którem oświadczył, że Niemcy miały odwagę zerwać z nieznośnemi metodami dyplomacji powojennej oraz upomnieć się przed światem o swą godność narodową i równouprawnienie.

BRUKSELA, 2.1. Belgijski minister spraw zagranicznych Hymans zaprzeczył podczas przyjęcia prasy wiadomościom, jakoby w czasie swej wizyty paryskiej wystąpił przeciwko tezie francuskiej w sprawie rozbrojenia.

Minister oświadczył, iż w czasie jego pobytu w Paryżu pomiędzy nim i min. Paul Boncourem panowała całkowita jednomyślność co do głównych punktów tezy francuskiej sprzeciwiającej się ponownemu uzbrojeniu Niemiec, oraz domagającej się utrzymania w mocy autorytetu Ligi Narodów.

A GDZIE BOJKOT?

Żydzi przemycają maszyny niemieckie.

Sąd Karno-Skarbowy w Warszawie wydał znamienne wyroki w dwu sprawach o przemyt z zagranicy maszyn niemieckiego pochodzenia, pod pozorem, że są to maszyny belgijskie. W obu wypadkach, oskarżonymi o przemyt byli kupcy żydowscy, nie stosujący się do bojkotu wyrobów niemieckich i omijający oficjalny zakaz przywozu maszyn z Niemiec, wobec wojny celnej.

Skazano w jednej sprawie właściciela firmy przemysłowej, Abrama Kleina na 100 tysięcy złotych grzywny, z prawem zamiany na 2 lata aresztu, Moszka Bergera na 5 tysięcy złotych lub 50 dni aresztu i obywatela austrjackiego, inż. Ryszarda Willera, głównego autora projektu podstępnego szmuglu maszyn z wyskrobaniem pochodzenia tychże, na 50 tysięcy złotych grzywny lub 1 rok aresztu.

Inż. Willer, będąc przedstawicielem firmy belgijskiej, zgrzeszył podwójnie, bo nadużył również zaufania. Figurował także jako oskarżony i w drugiej sprawie, gdzie skazano Maksa Gusa na 91 tysięcy złotych grzywny lub 2 lata aresztu. Willer otrzymał karę 46 tysięcy złotych grzywny, z zamianą na 1 rok aresztu.

Po ogłoszeniu wyroku, prok. Lemkin zażądał osadzenia inż. Willera w więzieniu, do czasu wniesienia kaucji po 25 tysięcy złotych w każdej sprawie. Sąd przychylił się do tego i Austrjak spędził Sylwestra w areszcie.

Dezorganizacja na kolei

powodem katastrofy pod Lagny.

Śledztwo w sprawie katastrofy kolejowej w Lagny wzięło zupełnie niespodziewany obrót. Już teraz wiadomo, że prawdziwych winowajców należy szukać nie pośród personelu ruchu, lecz daleko wyżej.

Zarówno palacz, jak maszynista ekspresu strasburskiego, aresztowani po katastrofie, zostali szybko wypuszczeni na wolność, okazało się bowiem, że wina ich, o ile wogóle istnieje, jest bardzo mała. Również mgła, którą początkowo podawano za powód nieszczęścia, nie wchodzi w rachubę w tym stopniu, jak to pierwotnie usiłowano przedstawić.

Nie da się natomiast zaprzeczyć, że istotnym powodem katastrofy, której ofiarą padło kilkaset ludzi, jest zupełna dezorganizacja personelu, oraz strajk, o którym dotychczas wogóle nawet nie wspominano.

Dezorganizacja dała się zauważyć już na kilka dni przed świętami, gdy wskutek znacznych redukcyj personelu kolejowego ze względów oszczędnościowych, pozostałe, zmniejszone drużyny nie mogły sprostać zwiększonemu ruchowi świątecznemu.

Gdy w dodatku nałożono na funkcjonarjuszów nadliczbowo godziny, płatne według taksy normalnej, nie podwójnie, jak to było praktykowane dotychczas, wybuchł strajk. Trwał wprawdzie tylko dwie godziny, ale te właśnie dwie godziny pociągnęły za sobą fatalne skutki. One to właśnie spowodowały opóźnienie odejścia pociągu z Nancy o 1 godzinę i 45 minut co potem było przyczyną najechania go przez ekspres strasburski, wypuszczony zaledwie 7 minut później, chociaż był to pociąg szybszy od pierwszego. Po tym samym torze puszczono zresztą, jak wiadomo, jeszcze jeden pociąg, który omal nie stał się powodem drugiej katastrofy.

Pisma francuskie donoszą o postawieniu w stan oskarżenia dwóch wysokich urzędników Dworca Wschodniego, których nazwiska są narazie trzymane w tajemnicy. Jeden z nich zdezorganizował służbę przez zmniejszenie personelu i dopuszczenie do karygodnego strajku właśnie w dniu, kiedy od kolei wymaga się największej sprawności, drugi jest winnym wypuszczenia dwóch pociągów pospiesznych po tym samym torze zbyt szybko jeden po drugim.

Opinja publiczna oczekuje z niepokojem rozwiązania tragicznej zagadki pod Lagny i ukarania prawdziwych winowajców tej katastrofy.

Małżeństwo Nory Ney

Jak donosi jedno z pism warszawskich w tamtejszej synagodze odbył się ślub znanej artystki filmowej, używającej pseudonimu Nora Ney, (która jest żydówka) z operatorem filmowym inż. Steinwurcelem.

Polak w podróży

NAOKOŁO ŚWIATA.

BUENOS-AIRES 2.1. (PAT). — Bawi tu turysta polski Piotr Langner, odbywający pierwszą podróż naokoło świata. Piotr Langner z zawodu fotograf z pow. Częstochowskiego wyruszył z Polski w pieszą podróż dookoła świata w maju 1932 r. i przeszedł przez Niemcy, Danję, Francję, Hiszpanję, Portugalję, skąd przejechał okrętem do Ameryki Południowej i przeszedł pieszo Brazylję i Urugwaj. Turysta polski obecnie udaje się przez Argentynę i Chili, skąd wyruszy dalej do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, ostatniego etapu podróży, którą zamierza skończyć w 1938 r.

Ciągnienie dolarówki

WARSZAWA, 2.1. W dniu dzisiejszym odbyło się losowanie premji do obligacyj 4% premjowej pożyczki dolarowej. Ogółem wylosowanych zostało 95 premij na sumę 37.500 dolarów.

12.000 dol. na nr. 646374.

Po 3000 dol. na n-ry: 133766 424203.

Po 1000 dol. na n-ry: 1279912 860710 866485 1069947 1223515 985349 1097027.

Po 500 dolr. na n-ry: 1335615 796382 1182711 648592 62549 242463 899952 390643 361020 971954.

Po 100 dol. na n-ry: 532374 1218480 195366 49264 608320 390981 130102 359711 358187 197731 348796 1460023 1037907 319574 975921 1237311 238930 149873 1157398 1496771 1089313 905210 1145490 272521 1278983 1317452 373376 1129437 1008582 540565 380989 865149 1110810 140360 1330783 2273 657169 461590 1471706 709717 690215 985198 355002 505130 120498 1129534 1314561 717909 1260403 1492153 61301 646156 793829 1030148 747662 527780 1150841 1111345 649684 541929 524969 284090 950592 1327064 1242827 1094492 41749 1304323 748644 792588 1466223 1207652 891161 336321 522158.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.73, Gdańsk 173.95, Holandja 357.60, Kopenhaga 129.60, Londyn 28.97, Nowy Jork 5.59, Oslo 145.80, Paryż 34.83, Praga 26.43, Szwajcarja 172.20, Włochy 46.77.

Obroty nieco większe od średnich. Tendencja niejednolita, słabsza dla dewiz na Londyn i Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.56. Rubel złoty 4.63½. Dolar złoty 8.94. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.20. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.35—211.25.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 39.20, 7 proc. poż. stabilizacyjna 55.88—56.00, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.00, 5 proc. konwersyjna 52.50, 5 prc. poż. kolejowa konwersyjna 48.75—49.00.

Akcje: Bank Polski 83.25, Starachowice 10.25.



Uczennice szkół państwowych w Tokio urządziły ostatnio na ulicach stolicy Japonji wielką zbiórkę na kupno samolotów dla armji japońskiej.

AMERYKA I SOWIETY PRZECIW WOJNIE

Stary rok zakończony został dwiema znamiennemi deklaracjami: prezydenta Roosevelta i komisarza Litwinowa, ongiś reprezentantów dwu przeciwległych biegunów, najbardziej kapitalistycznego państwa i socjalistycznej republiki radzieckiej. Dziś, jakże dziwnie zbliżonych do siebie.

Obie mowy są ściśle pokojowe i mówią przedewszystkiem o sposobach zabezpieczenia pokoju — ale w obu przebija niepokój, obie widzą ciemne punkty w sytuacji międzynarodowej i szukają sposobów zażegnania zbliżającej się, a groźnej katastrofie. **Litwinow mówi wyraźnie** o dwu takich groźnych punktach: **planach rewizyjnych niemieckich i imperjalistycznych zamiarach japońskich.** Roosevelt wyraźnie niebezpieczeństw nie wymienia, ale mówiąc o 10 proc. ludów świata, które nie są zadowolone ze swych granic terytorjalnych i stanowią niebezpieczeństwo dla pokoju świata **chyba te same ma państwa na myśli.**

Jeśli przytem rzeczą bardzo charakterystyczną, że przedstawiciele obu tych państw, nie należących do Ligi Narodów, znajdują nagle nader czułe słowa pod jej adresem. Roosevelt podkreśla zamiar współpracy z Ligą stwierdzając, że Liga stała się obecnie podporą w strukturze pokoju świata. Litwinow, który jest w tej sprawie w wyjątkowo trudnem położeniu, bo musi dokonać wyraźnego zwrotu od dotychczasowej polityki sowietów, podkreśla jednak, że w Lidze Narodów wzrosły wpływy państw, zainteresowanych w zachowaniu pokoju.

Są to w obu mowach ukłony w stronę Francji, która ostatnio przeszła do ofenzywy dyplomatycznej i to właśnie pod hasłem obrony Ligi Narodów. Zarówno Roosevelt, jak i Litwinow przychodzą w swoich mowach w sukurs polityce francuskiej, której wysiłki idą w kierunku skupienia przy sobie wszystkich państw, które są zwolennikami utrzymania Ligi i programu załatwiania spraw spornych według procedury Ligi i w gronie państw, w niej zasiadających.

W szczególności **mowa Roosevelta jest wyraźnym akcesem do programu francuskiego,** który określony został w instrukcji dla ambasadora Francois Poncerta co do dalszych rokowań z Hitlerem. Trzy postulaty jego są analogiczne do tez francuskich w myśl których nie dozbrojenie, ale rozbrojenie ma być gwarancją pokoju, a ogólny układ międzynarodowy ma stanowić gwarancję bezpieczeństwa rozbrojonych narodów.

Czy obrona Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej, mimo ofenzywy dyplomatycznej francuskiej ma szanse powodzenia? Chcielibyśmy w to wierzyć — ale uwierzyć trudno. Niestety tak jest na świecie, że pokój nie tyle zależy od 90 proc. zadowolonych i pragnących pokoju, ile właśnie od tych 10 proc. niezadowolonych i pragnących zmiany. Zwłaszcza, że tamtych 90 proc. nie są ani jednolite ani zgodne co do metod utrzymania pokoju, a zwłaszcza co do granic ustępstw na rzecz niezadowolonych. Dlatego wątpimy, aby rok przyszły istotnie mógł przynieść wzmocnienie Ligi Narodów i **powrót do tych metod dyplomatycznych, które obowiązywały po wielkiej wojnie.** Raczej sądzimy, że rację ma Litwinow, kiedy mówi o powrocie do przedwojennych zasad dyplomacji. Oznaczają one przedewszystkiem powrót do systemu sojuszów i jest rzeczą charakterystyczną, że nawet akcję swoją w obronie Ligi Narodów musi Francja prowadzić apelując do — swoich sojuszników i zacieśniając z nimi stosunki oraz szukając nowych w Rosji sowieckiej i za oceanem.

Tu tkwi bodaj najważniejszy punkt zwrotu, jaki na przełomie roku dokonuje się na świecie. Obóz obrońców Ligi Narodów nie będzie wprawdzie prawdopodobnie w stanie przywrócić jej powszechny charakter i zabezpieczyć pokój przy jej pomocy, ale za to zacieśni węzły między sobą i stworzy blok dość silny na to, aby zabezpieczyć, pokój — samym faktem swego istnienia. Pod tym względem dyplomatyczna ofenzywa francuska obiecuje poważne rezultaty, a odgłosy z Ameryki i Rosji sowieckiej świadczą o tem, że znajduje tam przychylne echo. Hasła bloku francuskiego mogą być trudne do urzeczywistnienia, ale sam fakt powstania tego bloku i zacieśnienia się węzłów, łączących należące do niego państwa oraz zdobywanie przez nie coraz szerszych sympatyj na świecie będzie silniejszą gwarancją pokoju, niż wszystkie papierowe układy i pakty. Pozwala to żywić uzasadnioną nadzieję, **że rok obecny będzie jednak rokiem pokoju** i organizację pokoju posunie znacznie naprzód.



ZMARLI W ROKU 1933.

W pierwszym rzędzie od lewej: król Iraku, Fejsal, król Afganistanu, Nadir Khan, wielki francuski mąż stanu, Painleve, polityk angielski, Edward Grey. W drugim rzędzie: b. prezydent Stanów Zjednoczonych, Coolidge, duński badacz okolic podbiegunowych Knud Rasmussen, uczony francuski dr. Calmette i lotnik włoski gen. de Pinedo. W trzecim rzędzie: kardynał Frühwirth, znakomity powieściopisarz angielski Galsworthy, dyrygent von Schillings i poeta niemiecki Stefan George.

„VOLKSBUND" W CYFRACH

GERMANIZACYJNA ROBOTA NA G. ŚLĄSKU

Prasa niemiecka ogłasza obszerne sprawozdanie z rocznej działalności „Volksbundu" na Śląsku.

WZROST LICZBY CZŁONKÓW.

Liczba członków „Volksbundu" wzrosła raptownie w lecie 1932 r. W dniu 1 maja r.b. liczba członków wynosiła **20.213, a w dniu 1 listopada r.b. 27.598.** Liczba zarejestrowanej młodzieży w tym czasie wzrosła z **827 na 2.729,** co „Volksbund" tłumaczy sobie masowem przystępowaniem członków „Jungd. Partei" (Wiesnera, krytykującego działalność „Volksbundu"). W porównaniu z dniem 1 maja b.r. zatem liczba członków „V. B." wzrosła o 7.385 członków (z czego na bezrobotnych przypada aż 5.356). „Volksbund" przyznaje sam, że to masowe wpisywanie się bezrobotnych do „V. B." **należy przypisać chęci uzyskania zapomóg z kasy związku.**

KRECIA ROBOTA.

Według stanu z września b.r. statystyka dot. szkolnictwa mniejszościowego na Śląsku przedstawia się następująco:

? publiczne szkoły	11.251	dzieci
2 średnie szkoły	875	„
6 wyższych szkół	321	„
5 prywatnych szkół	1.989	„
6 pryw. wyższ. szkół	1.406	„
ogółem	15.842	dzieci

Pozatem w 14 przedszkolach mieści się 743 dzieci.

Z szkół polskich do niemieckich przepisano w bież. roku (w maju i lipcu) 841 dzieci (173 wnioski nieważne) do publicznych szkół niemieckich, dalej: do szkół prywatnych 1281 dzieci (450 wniosków nieważnych). Król. Hucie przepisano do szkół niemieckich 250 dzieci, w Świętochłowicach 37, Łagiewnikach 38, Chorzowie 17, W. Hajdukach 122 i w Michałkowicach 13 dzieci.

Prasa niemiecka obłudnie tłumaczy, że dzieci te poprzednio chodziły już do szkół niemieckich, zostały jednak pod presją gospodarczą (?) przemeldowane do polskich szkół, a po zwolnieniu ich rodziców z pracy, wróciły ponownie do niemieckiej szkoły (!). Tłumaczenie to jest nawskroś **wykrętne i nie wytrzymuje krytyki.** Wiadomą bowiem i udowodnioną rzeczą było, jakiemi to metodami **przekupywano bezrobotnych, byleby dzieci swe posyłali do szkół niemieckich.** Pisano o tem swego czasu bardzo obszernie.

SKĄD TE PIENIĄDZE?

O ile chodzi o działalność „Volksbundu" pod niewinnie brzmiącą pokrywką „niesienia pomocy bliźnim", to „Volksbund" ogółem w ciągu roku wydatkował kwotę w wysokości **330.931.98 zł.,** z czego przypada m. in. **na wsparcia dla bezrobotnych około 56 tys. zł., dla inwalidów wojennych 47 tys. zł., dla biednych** za pośrednictwem t. zw. „zespołów pracy" „Volksbundu" 51 tysięcy zł. na „gwiazdkę" 20 tys. zł. i t. d. Na opiekę nad dziećmi wydatkowano w ostatnim roku przeszło 240 tys. zł. Pozatem wpłynęło do kasy „Volksbundu" z Berlina 5.000 marek, które rozdzielono między 1.000 osób z wśród biednych.

„Volksbund" wydatkował na różne cele budowlane **w ostatnim czasie około 3 miljony złotych.**

Tyle sprawozdanie z gospodarczej „oświatowej" i „charytatywnej" działalności „Volksbundu". Wynika z niego, **że mniejszość niemiecka nie odczuwa tak głośno przez nią podkreślonego ucisku** i że rozwija się ona znakomicie pod okiem władz polskich i przy życzliwem z ich strony poparciu.

Znamiennym jest fakt, że sprawozdanie przemilcza zupełnie źródło skąd wymienione sumy napłynęły. Po za tą tajemnicą ukryty jest bowiem Berlin.

Z DNIA

CZY W RĘKACH RZĄDU NIEMIECKIEGO!

Przedmiotem szczególnego zainteresowania polskich sfer gospodarczych i politycznych jest kwestja, w czyjem ręku znajdują się akcje największych przedsiębiorstw przemysłowych na Śląsku, t. j. „Katowickiej Spółki Akcyjnej", „Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury" oraz holdingu nowojorskiego „Silesian Steel Corporation".

Oficjalnie mówiono, że akcje te znajdowały się w posiadaniu przedsiębiorstwa „Charlottenhütte". Tymczasem ostatnio, w związku z likwidacją tej spółki, która była przedsiębiorstwem holdingowem, podobnem do „Wspólnoty Interesów", wydano komunikat oficjalny, informujący o akcjach, znajdujących się w posiadaniu tego przedsiębiorstwa. **Wśród akcyj tych niema ani akcyj „Katowickiej Spółki Akcyjnej", ani „Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury", ani też „Silesian Steel Corporation".**

Powstała więc zagadka, gdzie znajdują się akcje największych polskich przedsiębiorstw hutniczych? Otóż — jak podaje warszawskie „ABC" — nasuwa się przypuszczenie, **że są one w posiadaniu rządu Rzeszy niemieckiej.**

Swego czasu nabył on od Flicka **akcje spółki „Gelsenkirchener-Bergwerks - A. G.", płacąc nadmiernie wysoką cenę 100 miljonów marek.** Gdy w prasie niemieckiej podniesiono zarzuty przeciwko tej tranzakcji, min. Dietrich stwierdził, że była ona potrzebna **„ze względu na zagrożone interesy przemysłu niemieckiego na Wschodzie".**

Czy nie należy tego zagadkowego wyjaśnienia tłumaczyć w ten sposób, że obok akcji „Gelsenkirchene-Bergwerks - A. G." **rząd Rzeszy nabył wówczas od Flicka także akcje polskich przedsiębiorstw hutniczych, zobowiązując Flicka do odgrywania nadal roli akcjonarjusza?**

Osławiony Flick byłby w tym wypadku poprostu agentem rządu niemieckiego w polskim przemyśle śląskim.

ZARĘCZYNY CÓRKI P. PREZYDENTA

W Spale odbyły się zaręczyny córki p. Prezydenta, Heleny Zwisłockiej z prezesem krakowskiej dyrekcji kolei inż. Aleksandrem Bobkowskim. Po zaręczynach, para narzeczonych wyjechała na kilkudniowy pobyt do Zakopanego. Ślub odbędzie się z końcem stycznia.

NA MARGINESIE.

ZAGŁĘBIACY I ŚLĄZACY
na Wszechnicy Wileńskiej.

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

Pierwszy trymestr roku akademickiego 1933-34 minął. Teraz są ferje i właśnie te ferje są w tej chwili dla naszego Koła największą bolączką. W kasie pustki, bo ostatnie kilkanaście złotych nie mogą już być pomocą członkom, a muszą być tym kapitałem obrotowym, który, by spełnić swe zadanie w ukochanym przez nas akademików z Zagłębia i Śląska, Wilnie, musi przynieść tysiączne oprocentowanie.

Spotykamy się niejednokrotnie z tem pytaniem dlaczego właśnie wyjeżdżamy na studja do Wilna, kiedy Kraków, Poznań, a nawet Warszawę mamy tak niedaleko? Gdybyśmy mieli odpowiedzieć krótko, powiemy — tam jest nam najlepiej. Ale to jest mało, trzeba powiedzieć, że przybyliśmy tam, by czerpać wiedzę nietylko na Uniwersytecie jako takim, ale poznawać to życie wschodu tak odrębne i inne niż zachodu. Reprezentujemy Śląsk i Zagłębie na tej Wileńskiej Wszechnicy, na wszystkich jej wydziałach, począwszy od medycyny, prawa, humanistyki, kończąc na matematyce i sztukach pięknych. Chcemy być tym łącznikiem między Śląskiem i Zagłębiem z jednej a Wilnej z drugiej strony, tem młodem pokoleniem, co całą Polskę poznaje i kocha. I chcemy dalej doprowadzić do tak pożądanej wymiany odmiennych regjonalnych dorobków kuturalnych i ideowych.

Usiłowania nasze w miarę skromnych możliwości urzeczywistniamy. Dziś już pracujemy usilnie przez urządzanie odczytów i referatów w Wilnie i na terenie nietylko akademickim, dajemy to, cośmy zdobyli w latach sztubackich i akademickich i to, co zdobywamy jeszcze dziś.

Są i ważne czynniki materjalne które skłaniają nas do kontynuowania studjów w Wilnie. Mieszkanie i utrzymanie w Wilnie jest najtańsze Czasem to, co się płaci w Warszawie czy Poznaniu za samo mieszkanie wystarcza w Wilnie na całkowite utrzymanie wraz z mieszkaniem.

Chcemy jeszcze podkreślić, że powstaliśmy przed trzema laty jako koło w bardzo trudnych warunkach. Akademickie Koło Zagł. i Śl. w Wilnie zrodziło się z 8 członków, a dziś jesteśmy organizacją dość silną, bo skupiającą w sobie ponad 40 członków. Na ostatniem walnem zebraniu po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano nowy zarząd w składzie: Bronisław Tomecki — prezes, Henryk Głąbik — wiceprezes, Edmund Tomecki — skarbnik, Zygmunt Smolski — sekretarz Zbysław Hostyński — członek zarządu. Komisja rewizyjna: Patyczek, Kaczy, K. Piechowicz. Sąd koleżeński: W. Rynca, H. Franiówna, St. Wawrzyńczyk.

W ciągu ostatniego miesiąca odbyły się 3 zebrania: nadzwyczajne walne, towarzyskie i dyskusyjne. W dniu św. Barbary odbyła się „herbatka zapoznawcza" członków, o nastroju której niech świadczy fakt, że urzędowo skończyła się ona o godz 7 rano, a ostatni goście opuszczali „salony" zabawy o godz. 7 wiecz.

Ale niech nas wreszcie pozna i szerszy ogół społeczeństwa Zagłębia i Śląska. Dnia 5 stycznia rb. dzięki uprzejmości i poparciu JWP. JWP. głównego komendanta pol. woj. śląskiego oraz nadkomisarza Hostyńskiego odbędzie się pod protektoratem p. wojewody M. Grażyńskiego zabawa taneczna w salonach kasyna oficersk. pol. woj. Śląskiego w Katowicach przy ul. Poniatowskiego 15 Niech więc będzie to „herbatka zapoznawczą" społeczeństwa zagłębiowskiego i śląskiego z „wileńczukami" i niech nie zabraknie nikogo na tej herbice. Wiele niespodzianek wyborowy bufet i doskonała orkiestra dopełnią tego, że miłe wspomnienia pozostaną o wileńczukach na zawsze. Kto jeszcze nie otrzymał zaproszenia może się zgłosić w Katowicach, ul. Dąbrowskiego 1, u kol Hostyńskiego, w Sosnowcu, Florjańska 13 u kol. Tomeckiego, w Będzinie, Małachowskiego u kol. Kubiczka i w Szopienicach, Kościuszki 6 u kol. Franiówny.

Obniżka taryfy
POCZTOWEJ.

W Nr. 1 i 2 Dziennika Taryf pocztowych, telegraficznych i radjokomunikacyjnych ukazało się rozporządzenie p. ministra poczt i telegrafów wprowadzające zniżkę z dniem 1-go stycznia 1934 r. w dotychczasowej taryfie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, a mianowicie: 40 proc zniżkę w opłatach za telefoniczne rozmowy krajowe międzymiastowe, prowadzone od godziny 19-ej do 8-ej rano. Za rozmowy pilne zarówno krajowe jak i zagraniczne opłaty zostały zniżone i wynoszą obecnie nie potrójną jak dawniej tylko podwójną opłatę jak za rozmowy zwykłe.

Również zostało unormowane niepobieranie opłat za zamówione rozmowy międzymiastowe, gdy zgłaszający rezygnuje z rozmowy, nie otrzymawszy połączenia w ciągu pół godziny przy rozmowie pilnej, a w ciągu jednej godziny przy rozmowie zwykłej.

Taryfa telegraficzna została uzupełniona przez wprowadzenie telegramów-reklam. Pozatem wprowadzone zostały telegramy zamiejscowe nadawane w całości bądź częściowo w języku umówionym.

W taryfie pocztowej wprowadza rozporządzenie zwiększenie wagi listów do 1 kg. zarówno miejscowych jak i zamiejscowych oraz zniżkę w opłatach za listy nadawane za pośrednictwem właściwych dowództw przez szeregowych i podoficerów nie zawodowych w służbie czynnej oraz szeregowych rez. podczas ćwiczeń.

Nadzwyczajny podatek kościelny
na cele przebudowy kościołów.

Z dniem 1 stycznia na terenie całej Polski weszła w życie ustawa, która ustanawia podatek na rzecz Kościoła Katolickiego. Podatek dzieli się na podatek zwyczajny i nadzwyczajny. Podstawą wymiaru podatku zwyczajnego będą podatki gruntowy, dochodowy, przemysłowy i od nieruchomości w gminach miejskich oraz od nieruchomości w niektórych gminach wiejskich.

Płatnikami będą wyznawcy tego samego obrządku, jeżeli płacą jeden z tych wyżej wymienionych podatków. Wynosić on będzie około 5 proc. jednego z tych podatków.

Podatek uchwalony będzie na okres 5 lat i będzie szedł na pokrycie zwyczajnych potrzeb kościoła, jak na światło, organistę i t.d.

Nadzwyczajny podatek będzie przeznaczony na cele przebudowy kościoła, restaurację i budowę nowych kościołów, a będzie uchwalany przez przedstawicielstwo podatków, wybierane przez parafje.

Uposażenie księży wynosi 17.528.000 zł. Pozatem skarb płaci na Kościół 22.070.000 zł.



Narty! najpopularniejszy sport zimowy!...

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

3 Środa — Dziś Genowefy. Jutro Tytusa. Wschód słońca 7 m. 45. Zachód „ 15 m. 52.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: „Urwis z Hiszpanji".
PAŁACE: Królewski kochanek.
EDEN: „Rozkoszne kłopoty".

BĘDZIN
NOWOŚCI: „Zła dziewczyna".
ŚWIATOWID: „Dziś żyjemy".
APOLLO: „50000 turbina".

DĄBROWA
WANDA: „Dzieje grzechu".
ARS: Hotel-Pension.

ZAWIERCIE.
STELLA: „Pod Twoją Obronę".

× OSOBISTE. Kierownik miejskiego wydziału budowlanego Magistratu Dąbrowy p. inż. Cezary Uthke wyjechał na miesięczny urlop wypoczynkowy.

× PODROŻAŁO. Komisja statystyczna przy Inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła, że koszty utrzymania w grudniu ub. r. zwiększyły się w stosunku do listopada o 1%.

× KONFERENCJA. W piątek dnia 5 b.m. odbędzie się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie ustalenia płac robotników rolnych, zatrudnionych w gwarectwie hr. Renard w Sosnowcu.

× ORGANA KOLEJOWE BĘDĄ ZAOPATRZONE W BROŃ. Ministerstwo komunikacji opracowało projekt ustawy o przestrzeganiu porządku na kolejach. W myśl projektu organa kolejowe będą mogły nakładać grzywny za naruszenie porządku na kolejach, będą mogły legitymować osoby, które przekroczyły przepisy kolejowe, dalej będą miały prawo zatrzymywania takich osób i doprowadzania ich do najbliższego posterunku policyjnego. Projekt ten wreszcie daje organom kolejowym prawo noszenia i używania broni w pewnych ściśle określonych przypadkach

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś po cenach najniższych teatr miejski w Sosnowcu daje świetną komedję francuską pt. „CODZIENNIE O PIĄTEJ". Kapitalne sytuacje komiczne, świetna i miła intryga wywołują salwy śmiechu na widowni i brawa przy otwartej kurtynie. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 1. Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego, 3 Maja. GMACH TEATRU DOBRZE OGRZANY.

W przygotowaniu — pierwsza muzyczna komedja w tym sezonie na okres karnawałowy pt. „BIAŁE FARTUSZKI" K. Krumłowskiego. W nowej szacie dekoracyjnej i nowej koncepcji reżysersko - inscenizacyjnej dyr. Golaszewskiego, który odniósł duży sukces wystawiając tę świetną komedję w ub. sezonie w teatrze Solskiej w Warszawie. Muzykę adaptował jeden z najzdolniejszych młodych kompozytorów polskich p. Roman Palester. Piękne melodje, żywa akcja i niefrasobliwy humor składają się na niezwykle miłą dla oka i ucha całość. Premjera „Białych fartuszków" 6 stycznia.

REPERTUAR

Środa 3 bm. o godz. 20.15 — „CODZIENNIE O PIĄTEJ" po cenach najniższych. Ceny miejsc 50 gr. i 1 zł.

Czwartek 4 bm. o godz. 20.15 — „KAWIARENKA" po cenach najniższych. Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł.

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30% zniżki. Zapisywać się do Towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowiczu, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Środa 3 bm. — „Obiad o 8-ej".
Czwartek 4 bm. — „Trójka hultajska".
Sobota 6 bm. — popoł. „Betleem Polskie" (sprzedane dla Rodziny policyjnej), wiecz. „Trójka hultajska".
Niedziela 7 bm. — popoł. „Betleem Polskie", wiecz. „Trójka hultajska" (przedstawienie dla Zw. pocztowych).
Wtorek 9 bm. — o godz. 19.30 występ opery krakowskiej — „Łucja z Lammermooru".
Środa 10 bm. — „Trójka hultajska".
Czwartek 11 bm. — „Chcę właśnie Ciebie" (premjera).
Sobota 13 bm. — „Chcę właśnie Ciebie".

× ODWOŁANY DANCING AKADEMICKI W GRODŹCU. Doroczny „dancing—bridge", organizowany przez akademickie Koło Zagłębian we Lwowie w salach klubu Grodzieckiego Tow., zapowiedziany na dzień 9 b.m. z przyczyn niezależnych od zarządu Koła nie odbędzie się.

KOMUNIKATY

— ZAMIAST WIEŃCA na grób śp. matki kolegi Dąbrowskiego Jerzego złożyła Dyrekcja sosnowieckiego oddziału Banku Polskiego oraz koleżanki i koledzy zł. 34 na ręce ks. kan. Jankowskiego na rzecz dożywiania dzieci szkolnych w Sosnowcu.

— STOWARZYSZENIE PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO W ZĄBKOWICACH przesyła wszystkim członkom wspierającym serdeczne życzenia na nowy rok 1934 i przy tej okazji w imieniu biednych za okazaną pomoc składa „Bóg zapłać".

— Z ŻYCIA MŁODYCH STRONNICTWA NARODOWEGO. W ub. niedzielę odbyła się w sali „Ogniska" w Dąbrowie uroczystość zakończenia kursu kandydackiego sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego. Do nowoprzyjętych członków przemówił kierownik sekcji Młodych, wskazując na obowiązki ciążące na członkach Stronnictwa Narodowego. Po formalności przyjęcia kandydatów wygłosił p. T. Sobolewski referat o ideologji narodowej, w którym podkreślił rozwój ruchu nacjonalistycznego w Polsce, jego zwartość i moc, co każe wierzyć w zwycięstwo obozu narodowego i urzeczywistnienie idei Wielkiej Polski. Wśród podniosłego nastroju uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych. Liczna obecność członków, jak również nastrój panujący wśród zebranych wskazują, że ruch narodowy powoli, lecz stale rozwija się w Zagłębiu i zyskuje wśród młodych coraz więcej zwolenników.

— POŚWIĘCENIE SZTANDARU ZWIĄZKU PEOWIAKÓW. W sobotę dnia 6 bm. odbędzie się w Dąbrowie uroczystość poświęcenia sztandaru Koła powiatowego Związku peowiaków w Będzinie okręgu Zagłębia Dąbrowskiego.

Chrzestnymi rodzicami sztandaru są pp.: marsz. Aleksandra Piłsudska — główny komendant Związku peowiaków inspektor armji, generał broni Edward Rydz-Śmigły, generałowa Hanna Hubicka — prezes zarządu głównego Związku peowiaków, min. dr. Stefan Hubicki, Helena Sujkowska — przewodniczący sądu wojennego gen. Mecnarowski, gen. Zofja Berbecka — I wicemin. spraw wojsk. gen. Felicjan Sławoj-Składkowski, wojewodzina Paciorkowska — Prezes Akademji Literatury Wacław Sieroszewski, Helena Grodzicka — Ordon — Wacław Jędrzejewicz, Marja Dławichowska — wojewoda kielecki Jerzy Paciorkowski, Janina Berbecka — wojewoda śląski dr. Michał Grażyński Anna Domaszewska — wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis, Anna Ćwiklińska — adwokat Zenon Chmielewski.

Program uroczystości następujący: godz. 8.30 rano — zbiórka peowiaków w lokalu Koła powiatowego w Dąbrowie, ul. Kolejowa 4, godz. 9 — raport, godz. 9.15 — wymarsz do kościoła parafjalnego, godz. 9.30 — nabożeństwo i poświęcenie sztandaru, godz. 10.30 — odmarsz z kościoła do gmachu kina „Wanda", przy ul. 3 Maja, gdzie odbędzie się: wbijanie gwoździ, podpisanie aktu, wręczenie sztandaru, akademja, godz. 2.30 pop. — obiad żołnierski.

— ZARZĄD ODDZIAŁU LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ zawiadamia, że od dnia 1 stycznia 1934 r. biuro Ligi przeniesione zostało do lokalu Związku zawodowego pracowników ubezpieczeń społecznych w Sosnowcu, ul. Kollątaja 17. Jednocześnie komunikujemy, że urzędowanie odbywać się będzie codziennie w godzinach od 18 do 20 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cudowne ocalenie w szybiku

Szybik zasypany — robotnik ocalał.

W Wojkowicach Komornych i okolicy od kilku dni opowiadają o cudownem wprost ocaleniu dwóch bezrobotnych, zajmujących się wydobywaniem węgla z nielegalnego szybiku.

Oto niejaki Nowak wraz ze swym sąsiadem zjechali rano do eksploatowanego przez siebie szybiku. Nim przystąpiono do pracy Nowak zwrócił się do swego współtowarzysza z prośbą, aby zrezygnowali w tym dniu z pracy i wyjechali na powierzchnię, bowiem ma jakieś złe przeczucie.

Towarzysz Nowaka roześmiał się początkowo z obaw swego towarzysza, gdy jednakże ten nadal nalegał, aby opuścić szyb, zgodził się wreszcie na to i dał sygnał do góry, aby kolejno ich wyciągnięto.

Pierwszym miał wyjechać na powierzchnię towarzysz Nowaka, który też wsiadł do wiadra, umocowanego na linie.

Gdy na dany znak z powierzchni poczęto ciągnąć w górę linę, Nowak w ostatniej chwili, nie czekając swej kolejki, objął rękami wiadro, chcąc jaknajprędzej wydostać się z szybu.

Gdy wiadro znalazło się już ponad otworem w tejże chwili dał się odczuć gwałtowny wstrząs i szyb został zasypany.

Tułów Nowaka, którego głowa znajdowała się już ponad powierzchnią szybu został przysypany.

W ciągu krótkiego czasu Nowaka odkopano zdrowego i całego.

Naskutek odniesionych niezwykłych wrażeń Nowak w ciągu godziny nie mógł wprost przemówić ani słowa.

Kawalerska jazda

W SYLWESTRA.

Onegdajszej nocy na szosie Szopienice — Sosnowiec zderzył się samochód osobowy Kl. 72404, kierowany przez Stanisława Włocka, zamieszkałego w Grodźcu (Narutowicza 113), z drugim samochodem, który po wypadku odjechał szybko w kierunku Sosnowca.

Wskutek zderzenia samochód Włocka uległ rozbiciu tak, że nie mógł ruszyć z miejsca. Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach. Szkoda, jaką poniósł Włocka, przekracza 1000 zł.

× **KRADZIEŻE.** Markowi Merynowi zamieszkałemu w Sosnowcu (Piłsudskiego 72) skradziono skrzynię żelazną i różne rzeczy, wartości 250 zł.

Abramowi Prejzerowiczowi w Dąbrowie (Okrzei 16) skradziono 500 kafli, wartości 200 zł.

Z mieszkania Franciszka Stępnia w Grodźcu skradziono garderobę, wartości 250 zł.

17 typów gimnazjów

w szkolnictwie przemysłowem.

Rozporządzenie Ministerstwa oświaty o organizacji szkolnictwa zawodowego w Polsce wprowadza 17 typów gimnazjów w szkolnictwie przemysłowem, oraz jeden typ gimnazjów w szkolnictwie handlowem. Szkolnictwo rolnicze i szkolnictwo gospodarstwa domowego nie posiada szkół typu gimnazjalnego. Do 17 typów gimnazjów w szkolnictwie przemysłowem należą gimnazja górnicze, odlewnicze, mechaniczne, mechaniki drobnej, grawerskie, jubilersko - złotnicze, elektryczne, stolarskie, przędzalnicze, tkactwa ręcznego, tkactwa mechanicznego, koronkarsko-hafciarskie, dziewiarskie, introligatorskie, a w szkolnictwie handlowem — gimnazja kupieckie.

Z wyjątkiem gimnazjów kupieckich, które są 3 i 4 letnie, wszystkie pozostałe gimnazja szkolnictwa zawodowego są — czteroletnie. Do gimnazjów tych przyjmowani będą kandydaci po ukończeniu klasy szóstej szkoły powszechnej i złożeniu egzaminu wstępnego z przedmiotów określonych przez ministra oświaty, w wieku od lat 14 do 17. Dla kandydatów do gimnazjów górniczych i odlewniczych granice wieku przesunięto od 16 do 17 lat, a dla kandydatów do gimnazjów koronkarsko - hafciarskich, krawieckich i kupieckich od 13 do 17 lat.

Kandydaci do gimnazjów górniczych odlewniczych, mechanicznych, stolarskich, przędzalniczych i farbiarsko-wykończalniczych muszą posiadać odpowiedni rozwój fizyczny. Uczniowie gimnazjów górniczych odbywać będą pomiędzy drugą a trzecią klasę roczną praktykę w kopalni, uczniowie gimnazjów elektrycznych — w drugiej i trzeciej klasie dwumiesięczną pozaszkolną praktykę instalacyjną, wobec czego rok szkolny w tych klasach trwać będzie 11 miesięcy. Uczniowie gimnazjów kupieckich odbywać muszą w jednej z klas, obliczoną na 300 godzin praktykę, wobec czego w klasie tej rok szkolny będzie odpowiednio przedłużony.

Przy gimnazjach szkolnictwa przemysłowego zorganizowane będą dla celów praktycznych szkolenia uczniów warsztaty wytwórcze.

SPORT.

B.B.T.Ł. (Bielsko) — POL. K. S. (Sosnowiec) 2:0.

W ub. niedzielę odbyło się na torze hokejowym Policyjnego K. S. w Sosnowcu spotkanie hokejowe o mistrzostwo kl. B. okręgu śląskiego. Zwyciężyli goście w stosunku 2:0. Pierwsza bramka samobójcza w drugiej tercji, w ostatniej tercji Krause ustalił wynik dnia, strzelając drugą bramkę. Sędziował dobrze p. Pilarzy. Wskutek odwilży gra była bardzo utrudniona. Zainteresowanie zawodami znaczne.

BERLIN ZAPRASZA PIŁKARZY.

Brandenburski związek piłki nożnej zwrócił się do Krakowa i Warszawy i telegraficzną propozycją meczów międzymiastowych w styczniu w Berlinie. Obydwie oferty zostały jednak odrzucone.

Wybory do Kas

POMOCY KOLEŻEŃSKIEJ.

W ub. tygodniu na kopalniach Tow. „Saturn" odbyły się wybory pełnomocników do zarządów Kas pomocy koleżeńskiej kopalń „Saturn", „Jowisz" i „Mars" Wybory zarządzono na skutek likwidacji dawnych Kas Bratnich i założenia nowej Kasy pomocy koleżeńskiej.

Udział w głosowaniu był dość obfity. Na kop. „Saturn" głosowało 85%, Jowisz 62% i Mars — 65% uprawnionych.

Do wyborów zgłosiły listy kandydatów tylko następujące związki: na kop. „Saturn" i „Jowisz" centralny Związek górników i „Praca Polska", na kop. „Mars" tylko związek „Praca Polska".

Wynik głosowania był następujący: na kop. „Saturn" — C.Z.G. otrzymał 941 głosów i 9 pełnomocników; „Praca Polska" otrzymała 229 głosów i 2 pełnomocników: na kop. „Jowisz" — C.Z.G. otrzymał 549 głosów i 9 pełnomocników; „Praca Polska" otrzymała 340 głosów i 2 pełnomocników; na kop. „Mars" „Praca Polska" otrzymała 242 głosy i 3 pełnomocników oraz 3 zastępców.

Nieszczęśliwy wypadek

NA KOPALNI „KAROL".

Na kopalni „Karol" w Zagórzu miał miejsce nieszczęśliwy wypadek: Mianowicie wskutek oberwania się węgla został przysypany robotnik Władysław Sokół, zamieszkały na kolonji Piekło, w Gołonogu.

Sokół doznał zgniecenia klatki piersiowej oraz złamania kilku żeber.

W stanie groźnym przewieziono Sokoła do szpitala.

× **MUNDURY UCZNIOWSKIE OBOWIĄZUJĄ I W FERJE.** Kuratorja wszystkich okręgów szkolnych wydały specjalny okólnik do kierowników szkół w którym przypominają, iż noszenie munduru przez młodzież szkolną jest obowiązkowe, nietylko w czasie trwania nauki, lecz również w godzinach pozaszkolnych i w czasie wszystkich feryj zimowych i letnich. Jak wiadomo w roku szkolnym 1933-34 obowiązuje czapka i tarcza odpowiedniego koloru i z numerem szkoły, umieszczona na lewym rękawie.

× **PRZEMYTNICTWO.** Straż graniczna komisarjatu w Szarleju zatrzymała na drodze między Szarlejem a Bobrownikami dwukonny wóz powożony przez woźnicę - żyda, na którym pod słomą znajdowały się dwa worki pomarańcz przemyconych z Niemiec, będących własnością jednego z kupców będzińskich.

Onegdaj rano napotkał patrol policji w Brzezinach pewną niewiastę o niezwykle podejrzanej tuszy. Zatrzymaną okazała się mieszkanka Czeladzi, Anna Dusiłowa, której przy rewizji osobistej wyjęto kilkanaście pomarańcz z pod sukienki. Pomarańcze pochodziły z przemytu, wobec czego skierowano Dusiłowa wraz z owocami do urzędu celnego.

Niefortunna wyprawa sylwestrowa

po serca nadobnych dąbrowianek.

W jednem z miast Zagłębia mieszkają dwie przystojne panienki, które prócz urody, odznaczają się żywem i wesołem usposobieniem, nic przeto dziwnego, że wśród rodu męskiego cieszyły się powodzeniem.

Na panienki te zagięli parol dwaj bracia Z., jednakże wszelkie w tym kierunku zabiegi były bezcelowe i w związku z tem niefortunni łowcy serc niewieścich byli przedmiotem złośliwych kpin i uwag ze strony kolegów. Ponieważ wesołe syreny nie zerwały znajomości z wspomnianymi braćmi, jeno trzymały ich, jak to się pospolicie mówi, w przyzwoitej odległości bracia mieli nadzieję, że wcześniej czy później uda im się osiągnąć zamierzony cel. Zbliżał się Sylwester i adoratorzy dowiedziawszy się, że ich bogdanki wybierają się na jedną z zabaw, nabrali przekonania, iż nadarza się dobra sposobność do wytworzenia lepszego kontaktu z panienkami.

Nadszedł wreszcie Sylwester i obie pary spotkały się na zabawie, gdzie bracia Z. stale już asystowali pięknym przyjaciółkom. Kto wie, czy zabiegi te nie zostałyby uwieńczone pomyślnym wynikiem, gdyby nie to, że bracia Z. nadużyli alkoholu, pod wpływem którego stali się zbyt agresywnymi i co spowodowało przykre dla nich następstwa.

Otóż w pewnej chwili piękna szatynka, której asystował brat starszy zapragnęła się ochłodzić. W tym celu udano się na korytarz, ponieważ jednak budynek posiadał centralne ogrzewanie, więc i na korytarzu temperatura było dość wysoka. Wtedy adorator oświadczył, iż dla ochłody trzeba zejść niżej i nieznającą budynku towarzyszkę zaprowadził do suteryn, gdzie mieściła się kotłownia skład węgla itp. ubikacje. Tutaj młodzian zaczął ujawniać dużą natarczywość i zachowywać się niewłaściwie. Panienka, w obawie skandalu i kompromitacji, przemyśliwała, w jaki sposób uwolnić się od natręta.

Nagle zobaczyła jakieś drzwi, posiadające nazewnątrz haczyk i skobel. Stwierdziwszy, iż drzwi są niezamknięte, zaproponowała adoratorowi, aby zobaczył, do czego służy ta ubikacja i czy nie możnaby tam odpocząć. Młodzian skwapliwie spełnił polecenie, zaledwie jednak wszedł do wnętrza komórki, panienka drzwi zatrzasnęła, zamknąwszy je na haczyk.

Łatwowierny adorator w pierwszej chwili nie mógł pojąć, co to ma znaczyć, wkrótce jednak zrozumiał, że go wystrychnięto na dudka, to też zaczął bić pięściami i nogami w drzwi, chcąc się uwolnić z zamknięcia, w suterynie nie było jednak nikogo i wysiłki te były daremne.

Pozbywszy się niegrzecznego adoratora, panna udała się szybko do sali i, odnalazłszy przyjaciółkę, opowiedziała jej całe zajście, nadmieniając, iż muszą uciekać, gdyż może dojść do skandalu. Kiedy młodszy brat, asystujący przyjaciółce, dowiedział się, że jego tancerka chce zabawę opuścić, wpadł w gniew i powiedział, że on na to nie pozwoli. Dama serca nie zwracała jednak na to uwagi i wyszła z koleżanką.

Idący za niemi adorator zastąpił im na korytarzu drogę, a kiedy wszelkie prośby pozostały bez skutku, młodzieniec zaczął w ordynarny sposób ubliżać panienkom.

Powstała awantura, a ponieważ interwencja gospodarzy zabawy okazała się bezcelowa, wezwano posterunkowego, który awanturnika odprowadził do komisarjatu.

Tak się zakończyła niefortunna wyprawa braci Z. w kierunku zdobycia serc niewieścich: jeden z nich spędził Sylwestra w zamkniętej komórce, a drugi w komisarjacie, co może będzie dla nich dobrą nauczką na przyszłość.

OKRADZENIE WAGONU

Z MEBLAMI DO POSELSTW FRANCUSKIEGO, WŁOSKIEGO I JAPOŃSKIEGO.

Na dworzec towarowy w Sosnowcu przybył w składzie pociągu wagon towarowy, wysłany z Paryża, w którym znajdowały się meble oraz różne przedmioty, przeznaczone dla poselstw francuskiego, włoskiego i japońskiego w Warszawie.

Służba kolejowa w Sosnowcu zauważyła, że okno wagonu jest otwarte. Wzbudziło to pewne podejrzenie, to też niezwłocznie zawiadomiono o tem władze kolejowe i policyjne.

Po przejrzeniu zawartości wagonu okazało się, że brakuje w nim wielu różnych przedmiotów, które zapewne zostały skradzione. Gdzie okradziono wagon — niewiadomo. Biedzi się nad ustaleniem tego miejscowa policja.

Za przywłaszczenie

Aresztowanie sołtysa ze Sułoszowej.

Z polecenia sędziego śledczego w Olkuszu aresztowany został sołtys ze Sułoszowej, Jan Mazela, za przywłaszczenie z zebranych sum podatkowych gminnych około 10 tys. zł. od kilku lat.

Pozatem Mazela stoi pod zarzutem defraudacji pewnej sumy z komitetu budowy kościoła w Sułoszowej.

Obywatel ma prawo

BRONIĆ NIETYKALNOŚCI MIESZKANIA.

— Obywatel ma prawo bronić nietykalności swego mieszkania.

Takie znamienne orzeczenie wydał Sąd Apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy Moszka Hokmana, oskarżonego o opór policji, wezwanej przez kamienicznika. Zamierzano usunąć Holcmana z meblami, z zajmowanego przezeń mieszkania.

Ponieważ gospodarz wcale nie występował o to do sądu i nie miał ani wyroku, ani nakazu komornika, prze to Hokman zbagatelizował policjantów, a gdy zaczęto siłą usuwać meble, zaczął bronić swej własności, gryząc, kopiąc i szarpiąc posterunkowych.

Skazany za to w Sądzie okręgowym, wygrał sprawę w apelacji, poniewaz stwierdzono, że akcja policji była bezprawna, a sąd był zdania, że obywatel wrazie najścia na lokal nieuprawnionych do tego przedstawicieli administracji, ma prawo siłą odeprzeć zamachy na nietykalność mieszkania, zawarowaną przez konstytucję.

PROGRAM RADJOWY

Z MUZYKI HISZPAŃSKIEJ.

W czwartek dnia 4 b.m. o godz. 16.55 wystąpi przed mikrofonem rozgłośni lwowskiej znany pianista Edward Steinberger z repertuarem, złożonym z utworów współczesnych kompozytorów hiszpańskich: będzie to mała Sonata (sonata breve) G. Cassado, następnie Suita Obrazków Hiszpańskich Mompon-Suburbisa oraz „El Puerto“ i „Święto w Sewilli“ — Albeniza.

ŚRODA 3 STYCZNIA 1934 R.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. — 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. — 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Muzyka. — 12.35 Wiadomości meteorologiczne. — 12.38 L. van Beethoven: I-sza symfonja (płyty). — 15.20 Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. — 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.30 Wiadomości gospodarcze — 15.40 Arje i pieśni w wyk. Jadwigi Hejdukowskiej-Marczyńskiej — msopr. — 16.00 Muzyka. — 16.10 Program dla dzieci. — 16.40 Skrzynka pocztowa. — 16.55 Koncert kameralny w wyk. warszawskiego kwartetu smyczkowego. — 17.30 Pieśni w wyk. śpiewaczki amerykańskiej Elviny Rove-Stalińskiej. — 17.50 Muzyka. — 18.00 Odczyt. — 18.20 Jazz fortepianowy w wyk. Felicji Biryńskiej i Iny Eigerówny. — 18.40 Recital śpiewaczy Ignacego Dygasa — tenor. — 19.05 Rozmaitości. — 19.10 Kamila Nitschowa: Pogadanka z działu „Gospodyni śląska“. — 19.25 Feljeton literacki p.t. „Szlakiem powieści polskiej“ — wygł. p. Roman Zrębowicz. — 19.40 Wiadomości sportowe. — 20.00 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. — 20.45 „Marja Curie-Skłodowska w laboratorjum i w domu“ —wygł. p. Roma Dalborowa. — 21.05 Wieczór Mickiewiczowski. — 22.00 „Zabytki Warszawy“ — audycja wesoła. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

KRONIKA ZAWIERCIA

× „KROWODERSKIE ZUCHY“. W ub. poniedziałek ruchliwe Tow. śpiew. „Lira“ w Zawierciu, wystawiła w sali Domu ludowego sztukę pełną humoru p.t. „Krowoderskie Zuchy“ w 4 aktach ze śpiewami i tańcami pióra Turskiego. Sztuka ta została wyreżyserowana przez znanego reżysera p. M. Stypkowskiego. Wypełniona po brzegi sala doborową publicznością, bawiąc się doskonale, oklaskiwała rzęsiście zgranych amatorów. Wszyscy wywiązali się ze swych ról b. dobrze; na wyróżnienie zasługują pp.: J. Kałużanka, St. Nowakówna, B. Cymer, R. Gwóźdź, St. Straszak, W. Domagała, W. Krasucki, S. Piwowarczyk i St. Szmidt. Czysty zysk z imprezy przeznaczono na zakup fortepianu dla Towarzystwa.

× Z ŻYCIA REZERWISTÓW. Staraniem powiatowego zarządu Związku rezerwistów w ub. poniedziałek w sali Domu ludowego odbył się tradycyjny wieczór połączony z choinką, szopką i św. Mikołajem. Z okazji Nowego Roku prezes p. Badowski złożył życzenia członkom i ich rodzinom, następnie chór odśpiewał kilka kolend przy oświetlonej choince. Wesoły nastrój u dzieci wywołała szopka p. Dworczyńskiego i pojawienie się św. Mikołaja, który obdarował malutkich podarunkami.

× ŚWIETOKRADZTWO. W tych dniach nieznani sprawcy okradli skarbonkę z zawartością 30 zł. z kościoła parafjalnego w Zawierciu. Powiadomiona policja wszczęła energiczne dochodzenie celem schwytania świętokradzców.

× KRADZIEŻE. Z mieszkania Marty Ptaszkiewiczówny w Zawierciu (Pastewna 6) skradziono 130 zł. gotówką oraz dwa zegarki i biżuterję, wartości 340 zł.

Bronisławowi Żurawskiemu (Fabryczna 180) skradziono z szatni podczas zebrania w T.A.Z. palto i kapelusz, wartości 357 zł.

Po zabawie sylwestrowej

popełnił samobójstwo.

Wielką sensację w Zawierciu wywołała w Nowy Rok wiadomość o samobójstwie znanego w Zawierciu absolwenta wydziału medycznego uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie 25-letniego Marjana Łakoty, zamieszkałego przy ul. Piłsudskiego 11

Łakota po wyjściu z balu sylwestrowego z Resursy T. A. Z. przyszedł do domu i we własnym pokoju strzelił sobie z rewolweru w skroń. Przewieziony do szpitala Kasy chorych w Zawierciu Łakota, pomimo usilnej pomocy lekarskiej, zmarł około południa.

Przyczyną samobójstwa były podobno nieporozumienia rodzinne.

Zli sąsiedzi.

Zabójstwo w kłótni o prawo przejazdu.

Od dłuższego już czasu pomiędzy rodziną Zadrosów a Wnuków z Zawiercia toczył się zadawniony spór sąsiedzki o prawo przejazdu do posesji Wnuków przez plac Zadrosa.

Zadrosowie nie cieszyli się dobrą opinją i znani byli z zaczepnego i mściwego charakteru. Uzbroiwszy się kiedyś w kije, ukryli się w sieni swego domu i postanowili czekać na Wnuka, by się z nim rozprawić. Kiedy Wnuk, śpieszący do domu, znalazł się na placu Zadrosów, wyskoczył z sieni Tadeusz Zadros. Trzymając w jednej ręce kij, a w drugiej rewolwer, podbiegł do niespodziewającego się napaści Wnuka i przystawiwszy mu rewolwer do głowy, krzyknął groźnie:

— Z tego, chamie, chcesz ginąć, czy od kija?

Wnuk, widząc niebezpieczeństwo, usiłował się bronić. Kiedy pochylił się, by podnieść kamień, nagle otrzymał straszne uderzenie kijem w głowę. Zalany krwią Wnuk zwalił się bez życia na ziemię.

W jakiś czas potem mordercę aresztowano i osadzono w więzieniu. Ponadto pod zarzutem podżegania do zbrodni zatrzymana została matka mordercy, 54-letnia Marcjanna oraz rodzeństwo zbrodniarza: 27-letni Zygmunt, 28-letni Witosław, 21-letnia Natalja i 25-letnia Sabina.

Epilog tej zbrodni rozegrał się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu. Na rozprawie oskarżeni, z wyjątkiem Tadeusza Zadrosa, do winy się nie przyznali.

Rozprawa ta, ze względu na dużą ilość świadków, ciągnęła się dwa dni i dopiero wczoraj została zakończona. Wieczorem ogłoszony został wyrok, którego mocą sąd skazał: Tadeusza Zadrosa na 3 lata więzienia, resztę zaś oskarżonych na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 5.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Eksport rzemieślniczy do Rosji

Nawiązanie ściślejszych stosunków gospodarczych z Rosją sowiecką otwiera nowe możliwości penetracji polskich wyrobów na ogromny rynek rosyjski, który pochłaniał znaczne ilości towarów polskich przed wojną. Możliwości te jednak należy umiejętnie wyzyskiwać. Pamiętać bowiem trzeba, że handel zagraniczny w Sowietach scentralizowany został w naczelnych instytucjach w Moskwie, za których pośrednictwem, a nie bezpośrednio kupcom rosyjskim, jak to było przed wojną, sprzedaje się towary na wywóz do Rosji. Eksport polski musi więc dostosować się do istniejących obecnie warunków. O ile przemysł już dostosował się do nowego systemu handlu zagranicznego w Rosji, o tyle rzemiosło nasze, które wywoziło znaczne ilości swych artykułów do Rosji przed wojną, nie posiadając dużych firm, zasobnych w kapitały, nie może wejść z powrotem na rynek rosyjski. Dowiódł tego zresztą pobyt delegacji naszych rzemieślników w Moskwie.

Warsztaty rzemieślnicze w Polsce czekają na możność rozwinięcia normalnej produkcji, co może się stać jedynie przy rozwinięciu eksportu. Najpojemniejszym rynkiem jest bez względnie Rosja sowiecka. Należy jednak starać się o to, aby w nowym planie importowo-eksportowym, jaki niebawem zawarty będzie z Sowpoltorgiem, wyznaczony został również kontyngent dla wyrobów rzemieślniczych w odpowiedniej wysokości. To jednak jeszcze nie rozwiąże sprawy. Wywóz do Rosji sowieckiej odbywa się obecnie na warunkach kredytowych. Dla zrealizowania wywozu rzemieślniczego trzeba więc stworzyć dużą placówkę eksportową, rozporządzającą kilkoma miljonami złotych. Tylko w ten sposób rzemiosło polskie będzie mogło wywieźć większe partje swych wyrobów do Rosji. Wszystkie inne starania o eksport na rynek rosyjski spotkają się z takiem samem niepowodzeniem, jak i ostatni wyjazd delegacji rzemieślniczej do Moskwy. Sprawą tą powinny zająć się naczelne władze samorządu rzemieślniczego, jako powołane instytucje do stworzenia odpowiedniej organizacji i metody eksportu rzemieślniczego. Polskie towary rzemieślnicze stoją na odpowiednim poziomie, nie gorszym od wyrobów krajów zachodnich. Zdolność produkcyjna naszych warsztatów rzemieślniczych jest bardzo duża. Mamy więc wszelkie dane dla zawierania tranzakcyj na dostawę nawet wielkich partyj towarów. Trzeba jednak umiejętnie zabrać się do realizacji tego wywozu.

Kronika gospodarcza.

ULGI PODATKOWE. Ministerstwo skarbu projektuje przyznanie pewnych ulg przy podatku od obrotu za rok podatkowy 1934 dla drobnych przedsiębiorstw. Prawo opłacania zryczałtowanego podatku obrotowego otrzymać mają przedsiębiorstwa istniejące conajmniej od roku 1930, które w latach 1930, 1931 miały obroty nie przekraczające 10.000 zł. Z ulg skorzystają przedsiębiorstwa handlowe zaliczone do kategorji II — IV oraz przedsiębiorstwa przemysłowe kategoryj VI — VIII.

DOCHODY I WYDATKI SKARBOWE. Miesiąc listopad 1933 r. przyniósł większy spadek wydatków i dochodów państwowych. Wydatki wynosiły 182.699 tys. zł. wobec 191.683 tys. w październiku r. ub. i 175.810 tys. zł. w listopadzie 1932 r. - dochody zaś 159.564 tys. względnie 177.551 tys. i 165.520 tys. zł. Deficyt budżetowy za listopad 1933 r. wyraża się przeto cyfrą 23.135 tys. zł., gdy w październiku 1933 r. wynosił 14.132 tys. zł., a w listopadzie 1932 r. 10.290 tys. zł. W pierwszych ośmiu miesiącach r.b. budżetowego, t.j. od 1 kwietnia do 30 listopada 1933 r. wydatki wynosiły ogółem 1.368.284 tys. zł., dochody zaś 1.213.793 tys. zł. wskutek czego powstał deficyt w wysokości 174.491 tys. zł.

FUNDUSZ PRACY ZAKUPIŁ MILION KILOGRAMÓW CUKRU. Podobnie, jak w latach ubiegłych, zrzeszony przemysł cukrowniczy i w roku bieżącym zadeklarował Funduszowi Pracy na cele pomocy bezrobotnym 10 tysięcy kwintali cukru, t. j. blisko 1 miljon kilogramów po 20 groszy za 1 kilogram. Ponadto przemysł cukrowniczy zapewnił Funduszowi Pracy dostarczenie większej ilości cukru, w razie potrzeby.

CO DZIESIĄTY WEKSEL IDZIE DO PROTESTU. Miesiąc listopad przyniósł dość znaczny spadek protestów wekslowych. Według danych G. U. S. zaprotestowano na terenie całej Polski 135.5 tys. sztuk weksli na ogólną sumę 28.2 milj. złotych, wobec 149.4 tys. weksli wartości 30.9 milj. zł. w paźdz. r. b. Stosunek weksli protestowanych do weksli płatnych wynosił według obliczeń Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w listopadzie r. ub. 10,5%, gdy w październiku r.b. 9,4%, a w listopadzie 1932 r. 12,3%

KRONIKA OLKUSZA

× PO SYLWESTRZE. Na wszystkich zabawach Sylwestrowych w Olkuszu bawiono się ochoczo i beztrosko do samego rana. Wszędzie przepełnienie pomimo, że jak na Olkusz zadużo było zabaw. Wogóle podczas świąt panował spokój, z wyjątkiem ekscesów pewnego artysty trupy objazdowej teatru rosyjskiego, niejakiego p. Gacuka z Łanińca, którego niepoczytalne wybryki zmusiły policję do trzykrotnej interwencji. Artysta ów przybył do hotelu krakowskiego ze swą przyjaciółką i synkiem w wieczór wigilijny. Po podpiciu sobie zbił przyjaciółkę dość dotkliwie, a gdy ta schroniła się do restauracji Cuglewskiego, niepokoił innych mieszkańców hotelu, przyczem sądząc, że w sąsiednim numerze znajduje się jego przyjaciółka, wtargnął do wewnątrz i napadł na nocującego tam starozakonnego, dusząc go za gardło. Dla uspokojenia awanturnika zabrano go wreszcie na posterunek, gdzie przesiedział do rana.

× AMBULATORJUM K. CH. w Olkuszu, przynależne do tej pory do K. Ch. w Sosnowcu, z dniem 1 b.m. podlegać będzie okręgowej Kasie w Krakowie. W związku z tem spodziewane są w Olkuszu pewne zmiany personalne i administracyjne.

× NOWY ZARZĄD KOŁA L.O.P.P. W SUŁOSZOWEJ na ostatniem zebraniu ukonstytuował się jak następuje pp.: Osyp, Horbatyj (prezes), Józef Zadrożny, Stanisław Litewka, wójt Marszałek, Piotr Strączkiewicz i Stanisława Szczyglówna (członkowie). Komisja rewizyjna pp.: Stan. Dębaki, Zofja Wyrwałowa i Leon Kiszka.

× STRZELEC ŻEŃSKI. W Klucach powstała drużyna żeńska Strzelca. Zarząd stanowią pp.: Helena Licisówna — prezes; Stef. Stawarzówna — zastępczyni; Helena Krzykawska (naczelniczka), Ludwika Dubajówna (referentka), Julja Konopkówna (sekretarka) i Helena Ściążkówna (skarbniczka).

× BÓJKA NA WESELU. W Dzwonowicach, gm. Kidów w czasie zabawy weselnej wynikła bójka zakończona ciężkiem uszkodzeniem ciała Józefowi Koncipie z Dzwonowic. Podejrzanych o to braci Kowalczyków Romana i Jana, policja zatrzymała.



PARYSKA MODA

Skromna sukienka popołudniowa z czarnej i białej „Crepe satin“.

Z CAŁEJ POLSKI

ECHA KATASTROFY NA KOPALNI „POLSKA".

Pomimo energicznych poszukiwań i akcji ratunkowej, dotąd nie natrafiono na kopalni „Polska" w Małej Dąbrówce pod Szopienicami na ślad zwłok murarza Pawła Witkego, który został zasypany w czasie ostatniej katastrofy na tej kopalni. Akcję ratunkową przerwano. Prawdopodobnie zwłoki wpadły na dno kopalni, której głębokość wynosi około 46 m. W najbliższym czasie podjęte zostaną roboty około omurowania szybu na głębokości 20 m. tak, jak pierwotnie zamierzano. Dopiero po dokonaniu tych robót murarskich, rozpoczęta zostanie akcja,mająca na celu wydobycie z części szybu zwłok ofiary wypadku.

OSOBLIWY DEFRAUDANT.

W warszawskim urzędzie skarbowym pracował od dłuższego czasu ciesząc się pełnem zaufaniem swych przełożonych Bolesław Ryszard Wiśniewski, niższy funkcjonarjusz przydzielany od czasu do czasu do pomocy sekwestratorom urzędu. W przeddzień świąt Bożego Narodzenia po licytacji sekwestrator wręczył Wiśniewskiemu 1220 zł. 30 gr. z poleceniem wpłacenia tych pieniędzy do P. K. O., ten zaś wraz z otrzymanemi pieniędzmi udał się do restauracji „Sezam", gdzie spędził całą noc w towarzystwie podejrzanych kobiet. Po krótkim odpoczynku w hotelu defraudant powrócił spowrotem do restauracji, gdzie przesiedział do wieczora. Straciwszy prawie całą sumę Wiśniewski wyjechał do krewnych pod Warszawą do Ozorkowa. Tymczasem ktoś zauważył zabawę Wiśniewskiego i zawiadomił urząd. Sprawdzono, iż pieniędzy Wiśniewski nie wpłacił i dano znać urzędowi śledczemu. Defraudanta aresztowano. Przy rewizji znaleziono jeszcze ocalałe 93 zł. i rewolwer skarbowy. Wiśniewskiego przewieziono do Warszawy. Badany przez sędziego śledczego przyznał się do przepicia pieniędzy i oświadczył, że miał zamiar odebrać sobie życie, w czem mu przeszkodziła policja. Defraudanta osadzono w więzieniu przy ul. Dzielnej.

WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA.

We wsi granicznej Trojanowo, na Wileńszczyźnie, rozegrała się wstrząsająca tragedja na tle sprawy małżeńskiej. Izydor Mieczarow pochwyciwszy swoją małżonkę Marję na zdradzie z niejakim Jusołkim, zarąbał oboje siekierą. Gdy na krzyki mordowanych przybiegł sąsiad Leśniewko, Mleczarow również ugodził w głowę siekierą, a następnie dobił widłami. Po dokonaniu morderstwa Mleczarow podpalił dom ze zwłokami, a następnie uzbroiwszy się w widły i w siekierę zbiegł do lasu. Policja zarządziła obławę.

Zawisła na arabskiej szubienicy

Wstrząsająca tragedja hrabiny d'Andurion.

Za ostatniemi domkami prażącego się w nielitośnych promieniach słońca miasteczka arabskiego Dschidda, na wzgórzu piaskowem, obleganem przez zgraję wygłodniałych psów — wznosi się szubienica. O kilkaset metrów dalej wije się białą wstęgą droga karawan, zmierzających do Er Riad. Beduini, przejeżdżający na bystronogich rumakach lub też na wytrwałych wielbłądach spoglądają lękliwie na kołysane przez wiatr ciało wisielca, nad którem zbierają się już sępy. Pobożni muzułmanie zakrywają oblicza i wymawiają w skupieniu słowa modlitwy za Leilę, żonę Mazuda el Feklan, której śmiertelne szczątki staną się już wkrótce łupem ptactwa drapieżnego

ROMANTYCZNOŚĆ.

Kobieta, na której kat wykonał wyrok, przeszła romantyczne koleje życia. O pochodzeniu jej niewiadomo nic bliższego, choć fama głosi, że powitała świat w drobnomieszczańskiej rodzinie w Bretanji. Jako młodziutkie dziewczątko przybyła do Paryża, gdzie uważano ją od pierwszej niemal chwili za wyjątkowo zdolną modystkę. Chociaż jej niepospolita piękność zwracała powszechną uwagę i zdobywała dziewczynie wielu adoratorów — unikała rozrywek i uczęszczała wieczorami na rozmaite kursy. Uczyła się języków obcych, uprawiała z zapałem sporty i starała się uzupełnić luki w swem wykształceniu.

Gdyby po ukończeniu wojny nie spotkała na swej drodze hrabiego d'Andurian — życie jej potoczyłoby się zapewne inną koleją.

ZAKOCHANY HRABIA.

Hrabia zakochał się szalenie w pięknej dziewczynie, a ona też nie umiała oprzeć się urokowi arystokraty. Przecież nawet w demokratycznej republice nie zdarza się zbyt często, aby hrabia poślubić chciał modystkę. Jednakowoż małżeństwo nie zapewniło nowo upieczonej hrabinie świetności i bogactwa, gdyż małżonek jej pochodził ze zbiedniałej baskijskiej linji rodu i środki jego finansowe były bardzo mizerne.

Rozczarowanie to zraniło najwidoczniej ambitną osóbkę. Nie zadawalniało jej to, że mąż jej czerpał wcale pokaźne zyski z interesów handlowych. W snach widziała palace, wygalowaną służbę, auta i przyjęcia.

W SYRJI.

Gdy mąż jej w roku 1925 objął posadę dyrektora hotelu w pewnem mieście syryjskiem, uczuła się znów głęboko dotkniętą. Nie po to wyszła zamąż, aby wyjechać z Paryża i gdzieś na dalekiej prowincji grać rolę żony dyrektora hotelu. Troskę ją pocieszyła świadomość, że życie wschodnie daje europejczykom bardzo wiele swobody. Dostała pięknego wierzchowca i odbywała na nim codzień dalekie wycieczki wgłąb pustyni stała się też wkrótce uznaną królową mody i przedmiotem uwielbienia wszystkich oficerów, kwaterujących w tem miasteczku.

ARABSKIE KONIE.

W ciągu paru miesięcy opanowała tak dalece język arabski, że nawet tuziemcy podziwiali jej zdolności. Jej nowa namiętność — konna jazda — sprawiała, że młoda hrabina odwiedzała stale jarmarki końskie i nawiązała przyjazne stosunki z szeikami plemion arabskich, od których nieraz nabywała konie pełnej krwi. Najpierw nabywała konie dla oficerów, potem otrzymała duże obstalunki z Anglji i na zlecenie swych mocodawców odbywała dalekie podróże wgłąb Arabji dla nabycia koni pełnej krwi. Kilkakrotnie udało jej się nabyć po kilka ogierów o stuletniem drzewie genealogicznem zdobyła też parę wspaniałych klaczy, które nieraz już były powodem walk plemiennych. Anglicy płacili bez szemrania tysiące funtów, a hrabina mogła prowadzić dom otwarty. Stosunki między małżonkami stawały się coraz bardziej napięte i wreszcie hrabina zażądała rozwodu.

SKANDAL.

Po zakończeniu sprawy hrabina zaczęła prowadzić bardzo urozmaicony tryb życia i dostarczała obfitego materjału do plotek. Przyzwyczajono się, że nieodmiennie ona właśnie bywała bohaterką wszelkich towarzyskich skadalów, które mąciły spokojne życie garnizonu. Kilka procesów ujawniło, że piękna kobieta zajmowała się nietylko handlem końmi, ale że pożyczała też pieniądze na lichwiarski procent szeikom arabskim.

W HAREMIE.

Naskutek tego zaczęto ją bojkotować towarzysko. Wówczas zaczęła podróżować po Arabji, ukazywała się krótko to tu, to tam i wkrótce zaczęły się szerzyć wieści o tem, że przeszła na mahometanizm. Wieści te potwierdziła wkrótce wiadomość o tem, że francuska poślubiła jednego z szeików, wodza Wahhabitów który odznaczał się bardzo fantastyczną religijnością. Rodzina araba protestowała usilnie przeciwko temu małżeństwu, ale narzeczona odniosła zwycięstwo i wkrótce wkroczyła, jako pierwsza żona do haremu araba.

SZUBIENICA.

Miesiąc miodowy trwał krótko Już po paru tygodniach nagła śmierć zabrała szeika. Krewni jego orzekli, że został otruty i wskazali na żonę jako na winowajczynię. Eks-hrabina Leila została wrzucona do lochu, a kiedy lekarze stwierdzili rzeczywiście, że zatrucie arszenikiem było przyczyną zgonu — sędziowie arabscy orzekli jednogłośnie, że tylko piękna renegatka mogła być morderczynią. Nie uwzględniono takiej wiele mówiących poszlak, jak zniknięcie jednego z osobistych służących szeika. Leila została skazana i wyzionęła ducha na szubienicy.



W NOC SYLWESTROWĄ W HOLANDJI.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

30

— Ty cudowny, ty najdroższy, ty wielki! Jabym cię nie zdradzała. Ja byłabym ci wierna do śmierci! Jabym cię kochała na śmierć! Mnie mógłbyś ufać na śmierć! O! Mój Boże! czemu ja taka nędzna i brzydka? A ona, taka śliczna, taka prześliczna, a taka zła! Czy ty nie rozumiesz, że ona cię nie kocha? Czy ty tego nie widzisz, mój najmilszy? Życiebym dała, gdybym mogła zapłacić niem za twoje szczęście! Ty orle wspaniały! Ty, mój jedyny! Tych kilku chwil, kiedy jestem z tobą, choć ty mnie prawie nie widzisz, wystarczy mi do końca życia. Ona nawet nie rozumie, jaki skarb znalazła....

— Niech pani tak szybko nie idzie. Zmęczy się pani — rzekł uprzejmie Bohdan.

— Ja... o!... nie!... O!.. — wyjąkała Jadzia myśląc panicznie: — Jaki dobry, jaki strasznie dobry!

— Pani stale mieszka w Kazimierzu?

— O... o.... ja nie. Ja w Warszawie. Ja teraz na urlopie (Boże, co on sobie pomyśli?. Tchu mi brak!).

— A, pani ma posadę? — ciągnął z roztargnieniem Bohdan, myśląc o Nice.

— Tak...nk. U Żabińskiego i Synów. Pa.... panna Nika też tam pracowała. (Poco ja to mówię?)

—A? — zainteresował się Bohdan, spoglądając uważniej na pospolite, blade chucherko u swego boku. — To panie się znają?

— Ta...ak. (Spojrzał na mnie. Zobaczył mnie wreszcie! Boże miłosierny! Co za wstyd tak wyglądać jak ja!)

— Oddawna?

— Od pięciu lat. Panna Nika... (Poco ja o niej mówię?)

—Od pięciu lat? — zdziwił się Bohdan, który zaczął ostatnio podejrzewać Nikę o kłamstwa i blagę, co jednak wcale nie wpłynęło ochładzająco na jego uczucia.

— Od... — zaczęła Jadzia i nie dokończyła z braku głosu. (Na Boga! jeszcze ją wsypię. Marcia mówiła, że ona ujmuje sobie lat. Gdzie ja mam głowę? (Nika taka cudna — dodała nagle, ratując sytuację. — Drugiej takiej nie widziałam nigdy w życiu. Jest nas ze trzysta w budzie, a drugiej takiej nie....

Znów zabrakło jej głosu.

— Dziękuję pani — rzekł Szreniawa uśmiechając się sympatycznie.

Jadzi pociemniało w oczach.

— Nika cud.... (Jezus Marja! co ja znowu — po imieniu o niej? Nigdyśmy nie były po imieniu!. Panna Nika.... och! wszystkieśmy się nią zachwycały....

Jadzia była lojalna do szpiku kości i nigdy nie mówiła źle o kobietach, zwłaszcza zaś o ładnych kobietach. To ostatnie miała sobie za punkt honoru. Wiedziała, że nieładna kobieta mówiąca źle o ładnych, pada zawsze ofiarą podejrzenia o zazdrość, choćby była tylko objektywnie sprawiedliwa. W dodatku strzegła się nadewszystko podejrzeń o zazdrość.

— Dziękuję pani — powtórzył uprzejmie Bohdan. — O! niech pani uważa!

Gdyby jej był nie podtrzymał, byłaby może upadła. Idąc poprostu naoślep, potknęła się niezgrabnie o duży kamień.

— Dzię.... dzię-ku-ję! (Jezus Marja! Jezus Marja! Co się ze mną dzieje? Co on sobie pomyśli? Ech, nic nie pomyśli! Patrzy na mnie jak na drewno, Och, Boże, ale jaki dobry!)

Szli chwilę w milczeniu. Jadzia myślała:

— Idę z nim. Ludzie może myślą, że on mi asystuje. Nigdy w życiu nie szłam z żadnym. To pierwszy i ostatni raz i tylko przypadkiem...

— Dlaczego pani nigdy nie zajrzy do Niki? — zapytał znienacka Szreniawa. — Jeszcze nie widziałem pani razem? Nie chodzi pani na plażę?

— Nie... Ja... To... jest... ja... doktór... — jąkała rozpaczliwie Jadzia. (Jaki on przedobry! Nie powiem przecież, że Nika nie chce mnie znać.... O! ja na plaży w kostjumie — jak pająk — żeby się wszyscy śmiali!).

— A! lekarz nie pozwala pani plażować! W takim razie — może gdzie indziej...

W Jadzi wybuchła burza niemal histerycznej wdzięczności.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

RABKA
„Łowiczanka“ pensjonat d-rowych Karasińskiej i Ryglickiej. — Poleca pokoje na sezon zimowy. 8484

DOM KLIMATYCZNY nowootworzony, przyjmuje na leczenie kuracjuszy z chorobami dróg oddechowych — stosując nowoczesne zabiegi.— Adresować: Wilkowice — Bystra— dr. Pawlak. 8578

NAUKA I WYCHOW

ANGIELSKIEGO i korespondencji handlowej angielskiej — szybko, praktycznie nauczy profesor. Dyplom i długoletni pobyt zagranicą. Warunki przystępne. Specjalna zniżka dla grup. — Zgłoszenia pod „English lessons“ do Adm. „Kurjera Zachodniego“ Sosnowiec. 8325

POSADY I PRACE

POTRZEBNA panna, obeznana w handlu. Zgłaszać się: bufet kolejowy Będzin-miasto.

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

ZGUBIŁEM portfel z książką wojskową wydaną przez P. K. U. Wadowice, kartę przemysłową wydaną przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu, odcinki zapłaconego czynszu i inne dokumenty, które unieważniam. Chaskel Barber, Sosnowiec, — Szklanna 2. 6902

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Niegowa, książkę wojskową — wydaną przez P.K.U. Zawiercie, książeczkę Kasy chorych i inne dokumenty — Tylkowski Adam, Zawiercie. 131

KUPNO i SPRZEDAZ

SPRZEDAM dom w Sosnowcu niedrogo. Zgłoszenia do Administracji pod — „Niedrogo“. 126

LOKALE

DO WYNAJĘCIA lokale przemysłowe, garaże, stajnie. Sosnowiec, Swobodna 22. 8795

POKÓJ umeblowany do wynajęcia z osobnem wejściem od zaraz. — Piłsudskiego 46 m. 6. 104

PIĘCIOPOKOJOWY lokal na biuro zaraz do wynajęcia w Sosnowcu, — Małachowskiego 22. Zgłoszenia listowne — Krynica-Zdrój willa „Tatrzańska“ Drowa L. Rudolfowa. 128

3 POKOJE Z KUCHNIĄ oraz 1 pokój z kuchnią z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Zakręt 7.

POKOJ umeblowany, oddzielne wejście, do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 64 mieszkania 4. 132

POKÓJ ładny w centrum umeblowany od 15-go do wynajęcia. Piłsudskiego 14-4. 133



Wspaniały skok francuskiego narciarza Roger'a Rochait'a w Saint-Moritz.

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu

zawiadamia zainteresowanych pracodawców i ubezpieczonych, że z dniem 1-go stycznia 1934 r., **weszła w życie ustawa o ubezpieczeniu społecznem** z dnia 28-go marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 936).

Zgłoszenia ubezpieczonych należy dokonywać na drukach, które są do nabycia w Centrali, oddziałach administracyjnych i najbliższych ośrodkach leczniczych Ubezpieczalni Społecznej. 129

3 POKOJE z kuchnią oraz 1 pokój z kuchnią z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. — Wiadomość: Sosnowiec, Zakręt 7. 111

DROBNE OGŁOSZENIA

ROZNE

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 7875

WIELKA ZNIŻKA CEN! Łyżwy figurowe, — hockejowe, buty narciarskie, łyżwiarskie, hockejowe. — Narty oraz wszelki ekwipunek.
„STADJON“, Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna). Duży wybór. 8641

PIECE przenośne ciągłopalne Patent Nr. 2503. Nadzwyczajny wynalazek w dziedzinie ogrzewalnej. Wyrób krajowy **S. Unierzyski** p. Grodziec k. Będzina, telefon Będzin 609. 8647

PRACOWNIA SUKIEN kostjumów i palt damskich oraz dziecinnych wykonuje podług najnowszych żurnali M. Maszczyńska — Sosnowiec, Sielecka L. 8 — m. 15. 8775

ZGINĄŁ browning kaliber 765 Nr. 4835 między Sosnowcem a Będzinem. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Stanisław Zapała — Niwka 1 Maja Nr. 40. 127

Rodzina katowska
SKOMPLETOWANA.

Rodzina katowska, osierocona w roku ubiegłym zwolnieniem „mistrza“ Maciejowskiego za nadużywanie alkoholu, została znów skompletowana.

Jak wiadomo, opustoszały po Maciejowskim tron objął Braun, który swe miejsce odstąpił dotychczasowemu pomocnikowi, Pałacowi. Wakowało więc jedno stanowisko. Gdy jest potrzebny nowy „mistrz stryczka“, władze zwracają się do katów, dotychczas sprawujących urząd, nie zważając na płynącą lawinę podań.

Tą drogą do trójki katowskiej zaawansował ostatnio kat-olbrzym, o herkulesowej sile, Cukierski, który z fachem wieszania miał możność zapoznania się, gdy jeździł do pomocy na prywatny rachunek Brauna, w okresie „wzmożonej pracy“.

Cukierski, dziecko Woli, kilka lat temu brał udział w walkach zapaśniczych jako atleta-amator. Przypadkowe zetknięcie się w knajpie z Braunem, skierowało go na tory katowskie. Dziś Cukierski jest już oficjalnie zaangażowany posiada XI stopień służbowy, jeździ na egzekucje, gdy Braun i Pałac są jednocześnie zatrudnieni.



PROPAGANDA ANTIHITLEROWSKA.
Pewna belgijska firma wypuściła pewien konieczny przedmiot codziennego użytku ze swastyką i fotografją Hitlera pośrodku.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.—REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI